

FUNDACJA NA RZECZ KULTURY I EDUKACJI IM. TYMOTEUSZA KARPOWICZA MATERIAŁY SZKOLENIOWE			
KONSPEKT LEKCJI - LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE – II KLASA – ROMANTYZM Temat przeznaczony na dwie jednostki lekcyjne	TEMAT	Kulturotwórcza funkcja instytucji literackich na przykładzie salonu warszawskiego w III cz. <i>Dziadów</i> A. Mickiewicza i kawiarni artystycznej Casanova w powieści T. Tryzny <i>Blady Niko</i>. Temat literaturoznawczy realizowany w ramach „Podstawy Programowej Przedmiotu Język Polski”, IV etap edukacyjny. II Analiza i interpretacja tekstów kultury. Analiza: 2.4. Uczeń rozpoznaje w utworze sposoby kreowania świata przedstawionego i bohatera 2.5. Uczeń porównuje utwory literackie lub ich fragmenty Interpretacja: 3.2. Uczeń wykorzystuje w interpretacji utworu konteksty i punkt 3.3. Uczeń porównuje funkcjonowanie tych samych motywów w różnych utworach literackich	
	METODY	metoda wykładowa – eksplikacja – rozmowa i dyskusja	
	POMOCE	– fragmenty tekstów III części <i>Dziadów</i> A. Mickiewicza i <i>Blady Niko</i> T. Tryzny (załącznik 1) – definicje terminów: salon literacki, kawiarnia literacka, cyganeria, utwory z kluczem – źródło, np. <i>Słownik terminów literackich</i> pod red. Janusza Sławińskiego – informacje biograficzne o Tomku Tryźnie , Franciszku Kawce i Ryszardzie Latce oraz wybrane fragmenty artykułów dotyczących ich twórczości (portal: dolnośląskość.pl)	
	PRZEBIEG LEKCJI	NAUCZYCIEL	UCZEŃ

	<ul style="list-style-type: none"> – wprowadza w tematykę zajęć (zajęcia służą kształtowaniu umiejętności wymaganych na egzaminie maturalnym – interpretacja porównawcza) – wprowadza terminy: salon literacki, kawiarnia literacka, cyganeria artystyczna, utwory z kluczem – poleca zapoznanie się z biogramem T. Tryzny (portal dolnośląskość.pl) i fragmentami jego powieści (załącznik 1) – rozdaje każdemu z uczniów tabelę do analizy porównawczej (załącznik 2) – wyznacza uczniów do czytania z podziałem na role fragmentów sceny z salonu warszawskiego z III cz. <i>Dziadów</i>. – podczas odczytywania eksplikuje tekst, włącza uczniów w obszar działań interpretacyjnych (pytania, anegdoty, dyskusja). Poleca wypełnienie tabeli (informacje spoza tekstu dotyczące realiów politycznych, pierwowzory postaci – ale tylko w części dotyczącej dramatu Mickiewicza) – po zakończeniu eksplikacji poleca uczniom, by korzystając z artykułu dotyczącego powieści <i>Blady Niko</i> dostępnego na portalu dolnośląskość.pl, dokonali analizy fragmentu powieści T. Tryzny i uzupełnili drugą część tabeli – koryguje interpretacje uczniów. 	<ul style="list-style-type: none"> - notuje terminy - zapoznaje się z biogramem i fragmentami utworu - wykonuje polecenie nauczyciela (bierze czynny udział w działaniach interpretacyjnych) - uczniowie samodzielnie interpretują fragmenty powieści T. Tryzny i wypełniają tabelę
--	--	---

		<p>Podsumowuje zajęcia i w rozmowie z uczniami akcentuje podobieństwa i różnice w ujęciu motywu salonu i kawiarni jako instytucji literackich</p> <p>UWAGI: Schemat lekcji może być też wykorzystany przy omawianiu innych tekstów kultury (<i>Słówka</i> Żeleńskiego – Zielony Balonik, utwory Tuwima – Pod Picadorem)</p>	
--	--	--	--

Załącznik 1. Fragmenty tekstów

1. A. Mickiewicz *Dziady III*: scena Salon warszawski (tekst jest ogólnie dostępny, więc nie zamieszczamy fragmentu).

2. T. Tryzna *Blady Niko* (fragment)

(...) W kawiarni Casanova siedział i czekał na prezesa Filip Kapuścik, poeta laureat. Prawie zawsze tu siedzi. Tu napisał 600-stronicową kronikę swojej rodziny, tu tworzy powieść pod tytułem „200 zł”, tu zapętnia cyklami wierszy gruby zeszyt. Bogactwo niektórych jego metafor zapiera mi dech w piersiach, co nie znaczy, że się duszę – zawiniła Księga Frazesów itp. cholerstw.

Chodziliśmy razem do drugiej i trzeciej klasy w podstawówce na Kościelnej, po latach los znowu nas zetknął w tej samej ławce w liceum wieczorowym. Filip jest bardzo chudy i bardzo wysoki, ale nie tylko dlatego tak bardzo odznacza się w tłumie.

Fryzura afro, muszka pod szyją, żółta marynarka w ciemnoniebieską kratę, czarne lakierki. Zimą nosi czarny kapelusz i czarną, uszytą na zamówienie pelerynę. Lubi chodzić z laseczką. Na uroczystościach występuje w pożyczonym fraku. Ma złoty ząb i kozią bródkę.

Na kelnerki w kawiarni woła:

– Garson!

Taki to z Filipa dziewiętnastowieczny dandys, lat prawie dziewiętnaście, czyli tyle samo, co ja. Kocha się tylko w tych dziewczynach, które go nie chcą. Aktualnie w Dagmarze Jurszewicz – pięknej, wysokiej kobiecie o wystudiowanych gestach, lat dwadzieścia cztery. Na jej cześć napisał z pięćdziesiąt wierszy. Zamęcza nas ich czytaniem. Przy wierszach miłosnych popada w straszny patos.

Patos ukochał też prezes Oczko. Znęca się nad ludźmi Gałczyńskim. Wypije na imprezce kieliszek wina i zaraz gasi światło, zapala świecę i recytuje czarowne strofy. Dla mnie to bańki mydlane, dla mnie czarodziejem na przykład Grochowiak, ale na romantyczne panny Gałczyński błyszczyc jak ta lala. Oczko jest urodzonym działaczem, instruktorem w Domu Kultury, członkiem Stronnictwa Demokratycznego. Zawsze z teczką i pod krawatem. Niczego się nie boi, wszędzie potrafi zadzwonić, z każdym pogadać i wszystko załatwić. Też chodzi do wieczorówki. Jest z nas najniższy i najstarszy. Ma dwadzieścia jeden lat.

Jeśli chodzi o mnie, to jestem chorym na oryginalność popaprańcem. Nie spodobałem się sobie, gdy przestałem być dzieckiem i postanowiłem ze sobą walczyć, robić sobie na przekór. W ten sposób pozbyłem się korzeni starej osobowości, a jeszcze nie powstała nowa i aktualnie tkwię w dupie nicości i dopiero się rodzę do mej własnej wielkości, która być może nigdy nie nadejdzie.

Kuba Ziębiński – pyzaty cherubinek – jest najmłodszy z naszej czwórki. To mój najlepszy przyjaciel i współautor moich filmów. Ciągłe gadamy o kinie i nigdy nam się razem nie nudzi. Niecałe pół roku brakowało mu wtedy do siedemnastu. Przyleciał do kawiarni najpóźniej, bo ze szkoły leciał. Jako jedyny z nas chodził jeszcze, choć już bardzo niedługo, do dziennego liceum. Prezes osobiście zadzwonił do dyrektora, żeby zwolnił Kubę z ostatniej lekcji.

To musiała być jakaś naprawdę ważna sprawa.

Nareszcie w kawiarni pojawił się prezes. Wyglądał dziwnie. Postawił przy nas swoją teczkę i udał się do ubikacji. Nie było go długo. Nasza ciekawość sięgnęła zenitu – Księga Frazesów itp., wejście drugie. Filip pił kawę, my z Kubą herbaty z cytryną. Prezes wrócił z ubikacji odmieniony. Zawsze strugał waśniaka, ale dziś strugał go jeszcze bardziej. Zamówił sok pomidorowy. Kelnerka Jola przyniosła sok i powiedziała:

– Przyszli w gości ludzie prości i nikogo to nie dziwi, że są krzywi.

Trzy lata temu w kinie Gdynia spadła z balkonu na parter i nikogo nie zabiła i nic sobie nie zrobiła, tylko od tamtego czasu mówi do rymu, choć niekoniecznie z sensem.

Prezes spróbował napoju i poprosił swym słynnym, rzeczowym tonem o cukier, pieprz i sól. Doprawił sok, upił łyka, wyciągnął z kieszeni złożoną w ósemkę czystą chusteczkę do nosa, rozłożył ją, zdjął z nosa okulary i zaczął czyścić szkła, wytrzeszczając w nieostrą pustkę krótkowzroczne gały. Złożył chusteczkę na powrót w ósemkę, schował, włożył okulary, zrobił uroczystą minę i powiedział:

– Panowie, trzymać się krzesel.

Zabłyśło światło w jego szklach. Patrzył ni to na nas, ni to przez nas. Pomyślałem, że zwariował i zaraz nam oznajmi, że Bóg jest, że widzi go za naszymi plecami. Nawet się obejrzałem.

A prezes Oczko rozpoczął cudowną opowieść. W godzinach porannych w Domu Kultury zadzwonił telefon. Odezwała się międzynarodowa centrala. Jakiś doktor Wunde z Hamburga chciał rozmawiać z kimś z klubu filmowego. Ewka, sekretarka, zawołała prezesa, który właśnie w pokoju obok grał w cymbergaja z Mazurkiewiczem, sławnym malarzem. I ten doktor Wunde powiedział prezesowi, że we wrześniu ubiegłego roku, bawiąc służbowo w Polanicy, zobaczył plakat festiwalu filmowego Pol-8. A że sam był przez długie lata

filmowcem amatorem, przesiedział ze dwie godziny na projekcjach w kinie festiwalowym i w którymś momencie zobaczył na ekranie widoki Świdnicy, miasta, w którym się urodził i mieszkał bardzo dawno temu, gdy nazywało się Schweidnitz i bardzo, ale to bardzo się wzruszył (...).

(...) Wtedy doktor Wunde powiedział, że właśnie w tej sprawie dzwoni. Bo on od września dużo o tym myślał, aż wreszcie postanowił. W przyszłym tygodniu wybiera się na konsultację do Polanicy i w niedzielę, osiemnastego lutego, przyjedzie do Świdnicy, by przekazać w darze naszemu filmowemu klubowi...

Tu prezes urwał, po raz kolejny udowadniając, że poczucie suspensu nie jest mu obce. Sięgnął do kieszeni marynarki. Wyjął karteczkę. Przybliżył do oczu i przeczytał:

– Kamera szesnaście milimetrów Arriflex BL, magnetofon marki Nagra (...) Ma taką redaktor Orski, wałbrzyski korespondent Telewizji Wrocław (...) Orski wynajmuje asystenta nazwiskiem Urbanek do trzymania krzyżaka z czterema żarówkami. Płaci mu dwie dychy, a szasta nim jak za stówę. Wyzywa, kopie w dupę, a raz widziałem, jak uderzył go w ucho dłonią na płask. Ale Urbanek czuje się zawsze winny i wyskoki szefa przyjmuje z pełnym zrozumieniem. Orski jest mały, tłusty, z wielkim brzuchem, czerwony na twarzy, Urbanek blady, chudy i długi, trochę podobny z postury do Filipa. Orski nerwus, Urbanek nadgorliwy flegmatyk.

*

Oprócz Filipa jest jeszcze Stanisław Gąsior, wybitny stylista, facet pod trzydziestkę. Z wyglądu podobny do Brunona Schulza, ze stylu trochę też. Po tym, jak rzuciła go bibliotekarka Lucyna, prowadzi się z piekielnie inteligentnym seminarzystą Krystianem i udaje homo nie wiadomo. Lubię go, nawet bardzo, dużo się od niego dowiedziałem o życiu, tylko jego ironii nie lubię w myśl zasady, że przecież ironia jest bronią słabych, a ja wolę być silny, co nie znaczy, że taki jestem. Opowiadanie Gąsiora pod tytułem *Lato Leokadii* ukazało się w „Twórczości”. Opisał tam z wielką miłością i zjadliwą ironią złą dla wnuka babcię. Piękny film mógłby z tego być”.

PROBLEM	<i>DZIADY III</i> – ADAM MICKIEWICZ	<i>BLADY NIKO</i> – TOMEK TRYZNA
Realia historyczno-polityczne (czas i okoliczności powstania dzieła, czas i miejsce akcji)		
Postaci (pierwowzory)	towarzystwo stolikowe:	pisarze:
	towarzystwo „przy drzwiach”:	filmowcy:
Postaci (charakterystyka: wygląd, język, postawa życiowa, poglądy)		
Tematy rozmów (poruszane w dyskusji zagadnienia)		

